

Spotkanie z Hanną Greń

Data publikacji: 14.11.2018 17:45

Wczoraj (13.11) w cieszyńskiej bibliotece odbyło się spotkanie z pisarką Hanną Greń, autorką kryminałów i powieści obyczajowych.



fot. KR

Co warto zaznaczyć, autorka pochodzi z Wisły i w swoich powieściach bardzo często osadza akcję właśnie na ziemiach Śląska Cieszyńskiego. Debiutowała w 2014 roku kryminałem "Uśpione królowe" (choć pierwsze wydanie nazwane było "Cień sprzedawcy snów"), który stanowi pierwszą z pięciu części serii "W Trójkącie Beskidzkim". Oprócz kryminałów napisała jeszcze dwie powieści obyczajowe.

Hanna Greń z wykształcenia jest ekonomistką i ma też uprawnienia krawcowej. Karierę pisarską rozpoczęła dopiero w wieku 55 lat. Skąd wynikła droga od księgowości do literatury zbrodni? **Pisanie powieści było zawsze moim wielkim marzeniem. Jestem żywym dowodem na to, że nigdy nie jest za późno, aby swoje marzenie spełnić, tylko trzeba bardzo chcieć** - mówiła Hanna Greń i dodała- **w kryminałach niezbędne jest logiczne myślenie, żeby całość jakoś wyglądała, żeby sobie nie zaprzeczać, żeby broń Boże zabójcy nie dać alibi na czas zbrodni. W tym momencie ta układanka księgowa trochę mi pomaga.**

Czy nasz region jest inspiracją dla autorki? Jak mówiła- **nie wyobrażam sobie pisać o miejscowościach, których nie znam. Ten region jest mi bliski, tu się urodziłam, tu mieszkam, więc o nim piszę.** Co ciekawe, wszystkie ważne miejsca, które pojawiają się w książkach, Hanna Greń sama widziała i są w 100% rzeczywiste - **jeśli w drugiej części zabójca ciągnie dziewczynę do piwnicy w starym domu na skraju lasu, to ja taką rudere widziałam na własne oczy przy okazji chodzenia na grzyby. Nawet zeszłam z ciekawości do piwnicy zobaczyć, co tam jest, bo mnie to zainteresowało** - dodaje.

W książkach pojawiają się nie tylko autentyczne miejsca, ale także postacie. Jak opowiadała autorka, w jednej z powieści, której akcja toczyła się w Wiśle, chciała użyć typowych wiślańskich nazwisk dla postaci z policji- **na stronach internetowych były tylko nazwiska dzielnicowych. Niestety okazało się, że pracuje tam** (w policji - dop. red.) **sierżant, niejaki Marcin Cieślar i myślałam, że będzie miał do mnie pretensje. Ale jak się dowiedział, to był wręcz ucieszony, że go awansowałam na komisarza** - mówiła Hanna Greń. Jeden z uczestników spotkania dodał, że autorka stworzyła także postać gangstera Podzorskiego, a takie samo nazwisko nosi komisarz dzielnicowy- **rozmawiałam z nim i zwrócił mi uwagę, że Marcina to awansowałam, a z niego zrobiłam gangstera. Uciechy miał co niemiara** - dodała autorka.

Już 20 listopada premierę będzie miała najnowsza książka autorki, zatytułowana "Mam chusteczkę haftowaną". **To będzie ciekawa historia o tak zwanych dziecięcych wyliczankach** - wyjaśnia Hanna Greń. Nie jest to bynajmniej pozycja dla dzieci. W oficjalnym opisie książki wydawnictwa **aspirant Konstanty Nakański prowadzi sprawę zabójstwa. W tym celu musi przeanalizować wszystkie aspekty życia społecznego, w tym także pornografię i seks. Nie jest to bynajmniej pozycja dla dzieci. W oficjalnym opisie książki wydawnictwa **aspirant Konstanty Nakański prowadzi sprawę zabójstwa. W tym celu musi przeanalizować wszystkie aspekty życia społecznego, w tym także pornografię i seks. Nie jest to bynajmniej pozycja dla dzieci.****

Rc